

"Kierowca to nie pracownik siedzący za biurkiem". Kierowcy walczą z krawatami



- Problem wydaje się być tylko z pozoru śmieszny. Chodzi jednak o bezpieczeństwo kierowcy i pasażerów, ale też o komfort pracy. Uważam, że sprawą powinna zająć się Państwowa Inspekcja Pracy - mówi Leszek Stodolski, przewodniczący KZ NSZZ „S” w Przedsiębiorstwie Komunikacji Trolejbusowej Gdynia.

Związkowcy ze spółek przewozowych w Gdyni domagają się od zarządców ich firm, aby znieśli oni obowiązek noszenia przez kierowców krawatów. Argumentują, że stwarza to duże niebezpieczeństwo zarówno dla samych kierowców, ale w konsekwencji też dla pasażerów. W Gdyni zdarzały się przypadki, że agresywni pasażerowie dusili krawatami kierowców.

- Chodzi też o normalny komfort pracy - argumentuje Leszek Stodolski. - Kierowca to nie pracownik siedzący za biurkiem. W trakcie swojej pracy wykonuje mnóstwo ruchów głową. Co chwila spogląda w lusterka, musi kontrolować sytuację na drodze i w autobusie czy trolejbusie.

Gdyńscy kierowcy o zniesienie obowiązku noszenia krawatów walczą już od dawna. Teraz połączyli swoje siły z przedstawicielami załóg z Gdańska. Została już wspólnie przygotowana treść petycji do zarządów spółek w Gdyni i Gdańsku. Od poniedziałku mają pod nią zbierać podpisy kierowców.

- Uważam, że kierowca powinien być czysty, schludny, punktualny i być dobrym kierowcą. Krawat to już nieistotna sprawa. Tym bardziej, jeśli miałyby poluzowane nieschludnie wisieć. Podkreślam, to nie jest praca za biurkiem - mówi Leszek Stodolski.

zola

Na zdjęciu: Katarzyna Wawrzyniak i Leszek Stodolski. Fot. Olga Zielińska